

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rozm. 1 k. 50.
Kwartalnie 1 k. 50.
KROLESIEWIE I CESARSTWIE.
Rozm. 1 k. 50.
Kwartalnie 1 k. 50.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OBŁOSZEŃ.

Ze jeden wiersz poltowa lub za jego miejsce 6 kop., z uszczupleniem wrażeń...
Niekreśli: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamny: za każdy wiersz 12 kop.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Serafiak. W.
Jutro: Placyda i Donata MM.
Wschód słońca o godz. 6 m. 1. Zachód o godz. 5 m. 37.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI: ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 9 (514 C).

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 4/X 1892 r.

Hurtownicy tutejsi pozostawili na tydzień bieżący niezmienione ceny okowity, a mianowicie: za wiadro 78% w sprzedaży hurtowej rs. 8.75, w sprzedaży detalicznej rs. 8.85 — 8.95.

Drugi żelazno.

Budowa kolei nadnarwiańskiej od Malkini do Łap postępuje szybko. Tor kolejowy jest już ułożony i od szesnego czwartku chodzą po nim pociągi tak zwane gospodarcze. Pociąg osobowy próbnym również był wobec przedstawicieli władzy wypuszczony; przewidziano na nim zalogi ostrołęckie i łomżyńskie po ukończonych manewrach do domów. Zabudowania stacyjne i urządzenia wodociągowe stawiane są z gorączkową szybkością w Malkini, Ostrowiu, Guzowie, Ostrołęce, Żywniewie, Wnorach i Łapach. Roboty te podzielone na dwa rewiry, mają być zupełnie ukończone w połowie listopada r. b. tak, aby jeszcze przed Nowym Rokiem można było rozpocząć eksploatację nowej linii kolejowej. W rewirze pierwszym prowadzi roboty pp. Piotrowski i Apfenzeller, a na drugim pp. Kapliński, Krossman i Kamiński; roboty zaś wodociągowe p. Turchetti z firmy Liljap, Bau i s-ka. Kolej nadnarwiańska wykonuje się obecnie taborem, wypożyczonym od kolei poleskiej, obsługiwanym przez 8 maszyn balastowych.

Podług projektu drogi żelaznej transmoorskiej, linia ta przejdzie przez kraj zakanański od Nowej Synopy do Noworosyjska. Długość drogi przenosi 200 wiorst.

„Grażdanin” donosi, że wkrótce ma być zbudowana droga żelazna wązkotorowa od Kazania do Małmyża.

Paryskie akcyjne towarzystwo kolejowe i spółka kapitalistów francuskich zaproponowały rządowi ruskiemu swe usługi i kapitały dla budowy kilku projektowanych dróg żelaznych. Rząd propozycję tę odrzucił.

„Grażdanin” donosi, że od roku przyszłego ma być skasowany ruch wa-

gonów I-ej klasy, na tych liniach, gdzie ruch pasażerski wogóle jest nieznaczny. Srodek ten ma być zastosowany najpierw na drogach żelaznych: uralskiej, samarsko-ufańskiej i poleskiej.

Zarząd kolei mikołajewskiej podniósł kwestyę wprowadzenia wagonów towarowych nowego typu, zastosowanych specjalnie do przewozu zboża luzem, wobec tego, że przy obecnym systemie wagonów traci się znaczną ilość zboża przy przesypaniu w worki.

Na stacji kolei wiedeńskiej Kólszki w nocy z piątku na sobotę spotkały się pociągi towarowe nr. 139 i nr. 141, dążące w stronę Granicy. Parowóz pociągu nr. 141 uległ uszkodzeniu, a trzy wagony pociągu nr. 139 rozbiciu. Nadkonduktor Chorzewski i konduktor Szczotowski i smarownik ulegli lekkiemu potłuczeniu.

Handel.

„Grażdanin” donosi, że dla uregulowania handlu zbożem będzie ustanowiona inspekcja zbożowa.

Pieniądze i kredyt.

„Gazeta losowa” donosi, iż jak na teraz, zaniechano myśli założenia w Warszawie filii moskiewskiego banku międzynarodowego.

Pod kierunkiem projektowanego ministerium rolnictwa zamierzono jest wprowadzenie wielkich kredytów melioracyjnych na różne ulepszenia rolne.

W celu poparcia przemysłu wiejskiego ma być dozwolone wydawanie banku państwa rolnikom i włościanom pożyczek krótkoterminowych na zastaw wytworów przemysłu wiejskiego z pozostawieniem tych ostatnich na miejscu wytwórstwa.

Przemysł.

Zarząd fabryki Rudzkiego i s-ki w Warszawie podjął się budowy 48 stacji kolejowych dla nowej linii kolejowej uralskiej na Kaukazie. Do budowy stacji będą wysłani inżynierzy, technicy i rzemieślnicy z Warszawy.

Rolnictwo i przemysł rolny.

Ministerium dóbr państwa, w celu ulepszenia ras bydła rogatego, zamierza urządzić w różnych miejscowościach Rosyi sześć zakładów hodowli bydła, które będą rozsyłały po wsiach bu-

haje rasowe od marca do sierpnia. Buhaje utrzymane będą w zakładach do 5-10 lat wieku, poczem sprzedawane będą przez licytację.

Stowarzyszenia.

Zarząd spółki rybackiej, upoważniony przez ogół spółników, utworzył komisoryum rybne, które objęło komisową sprzedaż prawie wszystkich znakomitych hodowców i dzięki temu ma do rozporządzenia około 500,000 fl. Następnie zarząd wynajął w Warszawie od magistratu wozbiory po dawnych wodociągach gospodarz, urządził służbę spławu ryb na Wiśle i zaczął sprzedawać na targach warszawskich ryby żywe po kop. 20, t. j. o 5 — 10 kop. na funcie taniej od cen dotychczasowych. W pierwszym dniu zarząd spółki sprzedał 4,000 fl. Wobec tego także inni sprzedawcy obniżyli ceny. Nadal spółka sprowadza całe swoje zapasy do rezerwarów, przy ulicy Dobrej i przez cały rok wprowadzić sprzedaż hurtową i detaliczną.

Stowarzyszenie spółwzwe „Zgoda” w Płocku w półroczu ubiegłym miało obrotu rs. 9,354, dochodu rs. 1,276 kop. 25%, wydatków rs. 1,135 kop. 4. Zysk czysty w sumie rs. 141 kop. 21 1/2 przeznaczone w całości na wynagrodzenie członków zarządu. Stowarzyszenie nie otrzymało żadnej dywidendy, lecz korzystało przy zakupach z ustępstwa 5% od cen sklepowych. Liczba członków powiększyła się w półroczu ubiegłym z 88 do 101.

Wykazanie przemysłowe.

Minister dóbr państwa zarządził otwarcie następujących szkół rolniczych: jednej w majątku pani Majnow (powiat kozielecki, gubernia czernihowska), dwu w guberni smoleńskiej i jednej w powiecie sumskim (gubernia charkowska).

Wystawy.

Towarzystwo rzemiosł i sztuk pięknych w Rydze urządziło w tym miesiącu w grudniu roku bieżącego wystawę rzemieślniczo-artystyczną.

Z MIASTA.

Z ochronki. Onegdaj ochronka dla ubogich dzieci obchodziła trzecią rocznicę

swego założenia. Z okazji tej rocznicy w lokalu ochronki odbyła się generalna wizyta, w której wzięło udział grono pań opiekunek z przewodniczącą w Komitecie panią Belcikowską, w obecności opiekuna liporowego ochronki ks. Karola Szmidla, proboszcza parafii Wniebowzięcia N. M. P. i dra Jana Wisłockiego, w zastępstwie prezesa tutejszego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności.

Sekretarka ochronki pani Olszewska odczytała sprawozdanie z obrotu i działalności komitetu za ostatni rok t. j. od dnia 2-go października 1891 r.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że w roku ubiegłym ochronka miała dochodu rs. 2,608 kop. 65, a mianowicie: a) ze składek miesięcznych rs. 1,050, b) z przedstawienia teatralnego rs. 556 kop. 50, c) z ofiar rs. 559, d) z puszek ofiarnych rs. 112 kop. 94, e) z opłaty za żywność dzieci rs. 192 kop. 3, f) ze sprzedaży wyrobów ochronki rs. 10 kop. 40, g) z procentów od kapitału umieszczonego w banku handlowym za rok 1891 rs. 127 kop. 78. — Łącznie z remanentem z roku poprzedniego (rs. 2,717 kop. 73), ochronka rozporządzała sumą rs. 5,326 kop. 38.

Wydatkowane w roku sprawozdawczym: 1) na opłatę komornego 397 rs. 50 kop.; 2) na pensje dozorczyń ochronki 780 rs.; 3) na wyżywienie dzieci 646 rs. 62 kop.; 4) na kurację 15-ga dzieci w Ciechojku 155 rs. 21 kop.; 5) na drobne wydatki 195 rs. 92 kop. — ogółem zaś rs. 2,174 kop. 25. Pozostało przeto na rok bieżący rs. 2,152 kop. 13, z których rs. 3,100 alokowanych jest w banku handlowym, a rs. 52 kop. 13 znajduje się w kasie komitetu.

Ochronka stopniowo rozszerza swą pożyteczną działalność, a ludność uboga, rozumiejąc dobrodziejstwo troskliwej opieki, coraz liczniej ubiega się o pomieszczenie tam swych dzieci.

Wobec tego komitet w roku ubiegłym postarał się o rozszerzenie lokalu i obecnie w ochronie może znaleźć wygodne pomieszczenie 250 dzieci. Wynikła z tego podwyżkę w opłacie komornego w kwocie rs. 100 przyjął na siebie ks. Szmidel. Rozszerzenie lokalu wpłynęło bardzo korzystnie na stan zdrowotny znajdujących się w ochronie dzieci, która też, dzięki temu

Carmen Sylva.

Z dwóch światów.

(Przekład z niemieckiego). (Dalszy ciąg — patrz Nr. 220).

Rauchenstein, 20 września 1863 r. Czy wiesz co zrobiłam, odebrawszy Twój list? Posłałam prosto do ojca i powiedziałam: — Ojciec! chcę poślubić Brunona Hallensta.

Nie było odpowiedzi. — Proszę o Twoje przyzwolenie, ojczu, bo nie zmienię swego przekonania.

Znowu milczenie. — Widzisz, ojczu, postanowienie moje stanowcze i nic go nie zachwieje, nawet Twój gniew.

— A cóż zrobisz potem? — Pójdę za ukochanym. — Więc idź! — Ojczu!

— Powiedziałem: „Idź!” czego jeszcze czekasz? Idź! idź! niech tylko nie wiem dnia i godziny; nie będę wcale pytał, przytyłem już obchodzić się bez ciebie.

— Ojczu!

— Ani słowa więcej! Idź za nim i bądź szczęśliwa!

Złożyłam błagalnie ręce, ojczu na drzwi i wakałam.

O, Brunonie! mój Brunonie! Idę więc bez błogosławieństwa ojcowskiego, bo Ciebie kocham tak szalenie, że poza Tobą niczego pragnę, niczego odczuwam nie po-

trafię! Hermesie mój uroczy, przyjdź i zabierz mnie! Mój mężu, choć Ci służyć, cześć i uwielbiać przez całe życie; a Ty mnie wesprzesz, gdy żal za oczem dręczyć mnie pocznie! Nie powiesz wtedy: „Ja go nienawidzę!” Wszak prawda, Brunonie, ty nie powiesz tego i nie będziesz się gniewał; że jestem podobna do niego? Kochałeś mnie przecież mimo tego podobieństwa! Kochałeś mnie będziesz jeszcze więcej, że to, co mi było najświętszym, w proch zdeptałam! On powiedział przecież: „Bądź szczęśliwa!” To nie było przecież, Brunonie, przekleństwem? Boję się straszliwie! Spiesz do mnie, czempredziej, bo nie wytrzymam!

Twoja narzeczona.

Greisswald, 20 października 1864 r. Nie mogę inaczej, Brunonie, iść muszę! Nie, nie, nie, nie zatrzymać nie zdoła, nawet tak stanowczy rozkaz, jaki wyszedł z ust Twoich wczoraj! Ze go odwołać nie możesz — ubliżałoby to Twojej godności — więc nie pytam już wcale i odchodzę. Jak ta burza szaleje, zdaje się, że słyszysz ryk spienionego morza. W taką właśnie pogodę samotna opuszczałam Rauchenstein, by razem z Tobą płynąć po falach morza!

Spisz tak głęboko! Nie słyszałeś wcale, gdy wychodziłam. Przy takiej burzy czy mogłeś słyszeć? Podobna ona do naszej miłości, która nie słyszeć i widzieć nam nie pozwalała, a dotychczas została burzliwą, nie zaznawszy spokoju; czy wiesz dlaczego? Bo moje serce nie zazna spokoju, dopóki nie spłynie nań błogosławieństwo ojcowskie. Wiesz, ciężko na mnie ta niemożliwość zostania szczęśliwą! A teraz on chory i ciężko chory! Nie powta-

rzałam Ci wieści z domu, bo byłeś tak rozgoryczony na mojego ojca! Ale jak myślisz, co ja czułam mogłam czytając, że ojciec zmienił się w starca, złamany i przybity, a nikt go pocieszyć nie może, bo zamknął się i usunął od wszystkich. Dopiero ostatnich listów nie odejść mi. Zapewne spał! Je nie czytaj! O, Brunonie! mój Brunonie! Zbawienie duszy, a przynajmniej szczęście na ziemi poświęciłam, aby iść za Tobą! Jestem Twoją, wiesz o tem, bo nie mi już nie zostało na świecie prócz Ciebie! Ale jedno jeszcze bóżyszce pozostało mi w życiu: to obowiązek. A moim obowiązkiem pospieszyć do umierającego ojca, chociażby przyjął mnie nie chciał, chociażbym słowa miłości z ust jego nie posłyszyna — będzie to pokuta za troski, jakie mu zgotowałam. Widzisz, Brunonie, gdybyś miał jeszcze rodziców, zrozumiałbyś wtedy, że ożwiówek, który cię tak ciężko obraził, bołał wtedy straszliwie, boś mu zabrał jego wszystko, a on moim ojcem! To nie oby, któremu za obrazę mego męża okazują wzgardę.

To nasz dawny spór, Brunonie, tak dawny, że nie mówiliśmy już o nim więcej, gdyż jedno drugiego przekonać nie mogło. Nasza duma może być dotknięta, lecz serce nigdy! Serce nie daje się obrazić, bo nie zna dumy.

Brunonie na kolanach Cię błagam o przebaczenie za to nieposłuszeństwo. Ale nie mogę być inną! Ach! dlaczego muszę zawsze stawać między wami obu? Czyż moja miłość tak małoszurna, iż połączyć was nie zdoła? Czyż to tak olbrzymie dzieło, któremu moje siły poddać nie w stanie? A moglibyśmy być tak szczęśliwi! Zapewne, oboje posiadamy burzliwe natu-

ry, ale czyż nie moglibyśmy razem burzyć się i zaleść, a nie uganiać się za sobą, aby przy spotkaniu miałać pioruny i grzmoty? Wiedziałaś o tem wszystkim, Brunonie! Serce moje leżało przed Tobą otworem; widziałeś, że się różniły w niemoję — to jednak naszej miłości zapór nie stawiło, przeciwnie, zwiększało ją! Mówiliśmy nawet, że nudną byłoby rzeczą mieć jednakowe przekonania, że jedno użycie się będzie od drugiego. Po co burzyć wzajemnie swoje bóżyszce? Co robić, gdy różnica przekonań tak głęboką przepaść wytworzyła? Gdybym Cię przekonać mogła, że to właśnie jest moim obowiązkiem! Gdy znów pomyślę, że zostawiam Cię samego pośród tej nocy burzliwej, że zbudziwszy się, zastaniesz ten dom pusty, wtedy chciałabym rzucić się na ziemię i błagać, byś mnie zdeptał nogami, lecz później podniósł i przebaczył.

Czyż moja wina, że ten obowiązek tak wielkim mi się wydaje, iż odważam się stawieć opór Twojemu guiewowi? A guiew Twój straszliwy! Drżałam często przed Tobą, Brunonie! Ale dobry Bóg w ręku swym trzyma Twoje serce i zwróci mi je, gdy czas pokuty dla mnie minie! O, co za los! Dewiza moja w życiu było „Obowiązek i wierność”, a teraz, względem tych dwu jedynych, których mam na ziemi, jestem nieposłuszną i niewierna. Uciekam od nich obu, dla których szczęścia gotowabym urządzić Ognem są skały wobec myśli człowieka! Lecz najmniejszy potok leśny podmyja w końcu skały i obali ją. A ja byłam zawsze potokiem leśnym! Chciałam mieć wprawdzie obłąkawić, lecz moja natura wlewała i przymusu nie znosi! Ja już nie mam przed Tobą uczuwałam trwo-

i troskliwej opiece d-ra Kolińskiego, nie podlega już prawie wcale chorobom oczu.

Znacześniejsze ofiary na korzyść ochronki złożyli: pani Anna Scheibler (rs. 150), towarzystwo kredytowe (rs. 100), p. J. Heinzel (rs. 60) i w. i.

Wobec zwiększających się ciągle wydatków, komitet postanowił obmyślić nowe źródła dochodu. W tym celu ma być urządzony wkrótce koncert z udziałem „Lutni“; na karnawał projektowany jest wieczór taneczny, a na wiosnę zabawa ogrodowa. Komitet spodziewa się słusznie, że usiłowania powiększenia dochodu ochronki poprzęgną gorliwie panie opiekunki i wszyscy, którym dobro pożytecznej instytucji leży na sercu.

Po odczytaniu sprawozdania, zgromadzone w ochronie dzieci były egzaminowane z religii przez ochmistrażynia p. Stępniewską, a następnie popisywały się śpiewem i gymnastyką.

Na zakończenie panie zarządziły małą składkę i za zebraną kwotę uraczońo dziatew.

Zabawa na korzyść straży ogniolowej, urządzona onegdaj w Helenowie, udała się w zupełności. Dzięki pięknej pogodzie, zgromadziło się w Helenowie około 3,000 osób, przynosząc zysku kasie za bilety przeszło rs. 1,000.

Awans. „Ruskij inwalid“ ogłasza, że, dowódca jekaterynburskiego pułku piechoty (konsystującego w Łodzi), pułkownik Boltin, awansowy jest na stopień generał-majora.

Sędzia pokoju 3-go rewiru m. Łodzi, p. Boczkow, powrócił onegdaj z urlopu.

Roboty miejskie. Z powodu naprawy mostu na ulicy Północnej zamknięto ruch kołowy na tej ulicy pomiędzy Wolborską a Widzewską.

Bójka. Onegdaj, w domu Kunsta pod nr. 82 przy ulicy Franciszkańskiej, wynikła zacięta bójka pomiędzy małżonkami Riedel. Zona Emilia uderzyła w głowę męża swego Gustawa łaską operawą w żelazo i zranila go bardzo silnie. Rana grozi niebezpieczeństwem.

Podrzucone dziecko. Wczoraj, około koszar, w pobliżu plant kolejowych, znaleziono podrzucone niemowlę. Zabrał je jeden z mieszkańców tamtejszych.

Śmiertelne wypadki. Onegdaj wieczorem, pijany Matensz Smudziński, zamieszkały w domu Smarka na rogu ulicy Widzewskiej i Ogrodzianej, wybiegł na balkon trzeciego piętra i zaczął śpiewać, krzycząc i obławiał wodę każdego, kto się nawiał. Ujrawszy dwin dziesięć, 3. pobiegł za nim, lecz przebiegł się przez barjerę, stracił równowagę i spadł na bruk dziedzińca. Gdy przerażeni ludzie podbiegli do niego, był już nieżywy, w kilka godzin wszakże wyzionął ducha. Wczoraj zwłoki jego odniesiono do kościoła przy emencieznu.

Wczoraj rano, dziesięć Maryanna Puchowska, idąc do fabryki, wstąpiła do ustępu w domu Kacza na Pradze. Deska załamała się i dziewczyna wpadła do dołu, gdzie pozostawała blisko kwadrans. Gdy ją wydobyto dawala etabe oznaki życia. Z rozporządzenia policji złożono ją na wozie, celem przewiezienia do szpitala, lecz w drodze umarła.

KRONIKA POWSZECHNA.

„Prawit. wiestnik“ donosi, że „Moskowskija wiadomosti“ w osobie redaktora i wydawcy, rady kolejalnego, Sergiusza Pietrowskiego, otrzymały drugie ostrzeżenie za artykuł, w nr-ze 253 zamieszczony z powodu listu arcybiskupskiego.

gę! Wyznaję Ci to dziś, na tej niczem nie krępowanej świadzi, wórót tej rozpaczliwej nocy. Myślałeś, że ci się sprzeciwiłam, a ja drżałam. Widziś, dlatego, że raz zapomniałam o obowiązku, nauczyłam się bojaźni. Bałam się, byś nie pomyślał, że chcę Ci imponować swoim urodzeniem; bałam się, czy nie jestem złą i niepraktyczną żoną; bałam się, abyś nie znalazł rozczarowania wobec uwielbienia, jakie miałeś dla mnie. Ta bojaźń czyniła mnie niepewną i niezręczną, a że jej przetrzął Tobą wypowiedzieć nie mogłam, wzrastają do potwornych wymiarów i zatrzuwała każdą życia godzinę. Ty zaś, widząc zatrwożoną, stawałeś się niecierpliwym, bo ci to obcem i nowem zdawało się we mnie. Mówiłam Ci przecież, że w głębi ducha jestem lekka i łatwo mnie zatrwożyć, czyś mi nigdy nie wierzył? Ach, Brunonie! gdybym Ci mogła oszczędzić tego przebudzenia! Czem bliżej tej godziny, tem ciężej mi na sercu! Czuję, jakby moje odejście nieszczęście sprowadzić miało! Czy będziesz dość cierpliwym, aby list mój przeczytać? O! tylko nie odsyłaj go, Brunonie! tego nie zniosę, toby mi taki ból sprawiło!

Ach, Brunonie! przebac mi! Przebac mi, że nie zrobiłam Cię tak szczęśliwym, jak na to zasługujesz, mimo swej bezgranicznej miłości! Tak cierpliwym byłeś dla mnie, a teraz ja robię to jedynie coś mi zakazał! Skąd czerpię odwagę w tej chwili, aby Ciebie nie usłuchać — sama nie wiem. Serce mi pęka, chciałabym biec, zbzdzić Cię i błagać: „O! przywióz mnie mocno zamknij mnie, zarygluj, żebym uciec nie mogła! Nie puszczaj od siebie! Nie zniosę tego, bo co mnie czeka? Ojciec ód drzwi swego domu odpędzi, a wszyscy okrzyg

* Ministerjum oświaty poleciło nacelnikom średnich zakładów naukowych ułożyć normalny rozkład lekcyj na następujących zasadach: Dwie lekcje tegoż samego przedmiotu, w tejże samej klasie i w tymże samym dniu, nie mogą być dopuszczane; w pierwszych sześciu klasach nie mogą być dopuszczane w jednym dniu więcej niż dwie lekcje, wymagających wyłącznie pracy pamięciowej uczniowi, lub też dłuższej roboty piśmiennej; w każdym dniu przedmioty winny być tak rozłożone, aby łatwiejsze następowały po trudniejszych. Rozkłady ułożone na tych podstawach winny być przedstawione odpowiednim okręgom naukowym, gdzie będzie opracowany precyzyjny rozkład normalny dla użytku każdego okręgu. Prócz tego, ministerjum podniosło podobno projekt ustanowienia rekreacji w czwartek od godziny 12-jej.

* Liczba kandydatów do instytutu inżynierów w komunikacyi w Petersburgu przewyższyła 300-tu na 70 wakanów. Większość kandydatów stanowili wychowawcy gimnazjów z patentami dojrzałości, lecz niewielu z nich przyjęto. Kandydaci tej kategorii, jak donoszą „Nowosti“, przeważnie niezadawalająco składali egzamin z języka ruskiego i nieodpowiednio pisali ćwiczenia na zadany temat.

* W departamencie medycznym opracowano przepisy o organizacyi nadzoru sanitarnego nad szkołami i program zbierania wiadomości o stanie zdrowotności szkół. Zgodnie z temi przepisami nauczyciele mają być obeznani z diagnozą pierwszych oznak chorób cięższych a radom pedagogicznym powierzone będzie rozpatrywanie kwestyi, dotyczących higieny szkolnej.

* Stała komisja do spraw wykształcenia technicznego projektuje założenie kasy emerytalnej dla nauczycieli i nauczycielek szkół, będących pod zarządem tej komisji i przeznaczonych dla robotników fabrycznych i ich dzieci.

* W ministerjum dóbr państwa roztrząsaną jest kwestya obowiązkowego ubezpieczenia budowli wieścińskich we wsiach.

* Zasady nowej procedury polubownego rozpatrywania spraw karnych, opracowane w ministerjum sprawiedliwości poddane będą nowej rewizyi.

* Mechanik Scheimann w Petersburgu stara się o przywilej na wynalazony przez siebie przyrząd automatyczny sygnałowy dla zwiadamiania, za pomocą dźwięków, o położeniu się i o położeniu wody. Przyrząd ten może być nastawiany na przesłanie na ton cel staoy i połączony drutem z domami i mieszkaniami.

* O przebiegu cholery w Królestwie pisze „Warszawski dziennik“: W dniu 29 b. m. w Lublinie zachorowało 36 osób, wyzdrowiało 24, zmarło 8, pozostało chorych 161; w Lubartowie zachorowało 5, wyzdrowiały 2, zmarły 2, pozostało chorych 15; w Łęczynie zachorowały 2, wyzdrowiały 2, nie zmarła żadna, pozostało chorych 17; w Krasniku zachorowały 3, wyzdrowiały 2, nie zmarła żadna, pozostało chorych 17; w Janowie zachorowała 1, nie wyzdrowiała i nie zmarła żadna, pozostała chora 1, w powiatach zachorowało 50, wyzdrowiało 30, zmarły 23, pozostało chorych 205.

wzgardę! Brunonie, Brunonie! Strzeż mnie, pomóż, ratuj! Przebac mi, mój mężu, mój ukochany! Przebac, że stanęłam na drodze Twego życia, Twój los ze swoim związałam, aby tak Cię nieszczęśliwił! Do gospodarstwa zostawiam wszystko w porządku, książki, pieniądze, wszystko. Służbie wydałam rozkazy, o nic troszczyć się nie potrzebujesz, pomyślałam o wszystkim, co Ci być może niezbędne, aż do chwili, da Bóg, powrotu mego tutaj! Brunonie! Brunonie! Nie lam mi serca, ale Kochaj i przebac!

Tvoja żona.

Rauchenstein, 20 października 1864 r. Brunonie! O, gdybym była nie przyjeżdżała tutaj! Lecz, nie chciałam przyjechać! Wiedziałam co mnie czeka — istna Kanossa!

Zamknętoy prawie drzwi przedemną, ale stałam już w sieni, załam się spostrzeżono. Stałam przemokła, śmiertelnie zmęczona i pełna trwogii! Przyjęto mnie tak chłodno jak zupełnie obcą; tylko Sówka wyciągnęła ku mnie ramiona, padłam na kolana przed nią, ukryłam głowę i tak płakałam jakby serce pękniętę mi miało. Brunonie! czemuś mnie nie zamknął? Wtedy późnym nie mogła. Umieram z tęsknoty za Tobą! Podjęłam zbyt wielkie zadanie siły me przechodząca. Wyobraźłam sobie, że skałę dźwignę potrafię. Lecz kimże jestem żeby temu podołać?

Zawolano mnie wkrótce, żebym zeszła do ojca, lecz tak cichotko iżby mnie nie spostrzegł. Nie poznaje nikogo i nocy tej nie przeżyje. Drżałam tak, że ustać nie mogłam. Cała rodzina była zebrana przy łożu umierającego, mnie prawie nie zau-

Warszawa. Członkowie warszawskiego towarzystwa ogrodniczego, po piątkowym opólnem zebraniu zeszli się w hotelu Brühlowskim na wspólną ucztę, celem uczczenia p. Władysława Wjzbeka, prezesa komitetu wystawy łódzkiej. Prezes towarzystwa, Jerzy Aleksandrowicz, w mowie toastowej zaznaczył, że dojsie do skutku wystawy i świetne jej urządzenie tylko niezmodernowanej pracy i energii p. Wjzbeka zawdzięczać należy. Jeżeli wystawa nie była przez ogrodników gub. piotrkowskiej należycie zapelniona, to już nie jest winą zarządcy towarzystwa ani komitetu, dekoracyjna zaś strona wystawy prowincjonalnej była świetniejszą od warszawskiej, urządzony w r. 1885-tym. Z kolei wznoszone mnóstwo toastów, wykazując zasługi kierowników towarzystwa ogrodniczego.

Kalisz.

Na pierwszym walnem zebraniu klubu cyklistów w Kaliszu z 11-ym wyborczy wyszli: prezes p. Oswald Hindemith, wiceprezes p. Trufanow, kapitan p. J. Kączkowski i kasyer p. Rybicki.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

* Emil Zola przybył do Genui w d. 29 września a w dniu 6 października powrócił do Paryża. W Genui w rozmowie z korespondentem paryskiego dziennika „Figaro“ oświadczył, że zmienił plan romansu „Lourdes“, który piśsać zamierzał. Genialny pisarz postanowił obecnie napisać trylogię którą zatytułuje: „Lourdes — Raym — Paryż“. W części „Raym“ zajmie się głównie historią ruchu religijnego w całym świecie, w części zaś „Paryż“, kwestyą socyalną.

* Uroczystość inauguracyi drogi żelaznej pomiędzy Jęzą i Jerozolimą rozpoczęła się dnia 29 września a godz. 10 1/2 rano. Na godzinę już przedtem cała niemal ludność Jerozolimy wyległa na łaki otaczające plant kolejowy. Dworzec otaczały liczne grupy widzów w malowniczych, różnokolorowych strojach. Na szczytach i balkonach dworca powiewiały liczne flagi francuskie i tureckie. Z palmowych gałęzi wzniesiono dwa łuki tryumfalne. Po bękach drogi tworzyły szpaler piechota i kawaleria tużka z muzykami na czele. Pp. Collas, prezes i Villars, dyrektor kompanii, od rana samego zajęci byli przygotowaniem wszystkiego do rozpoczęcia uroczystości. O godz. 10 przybyła delegacya od sultana. Składali ją gubernatorzy Jerozolimy i Jaffy, wszyscy członkowie komisji konstantynopolskiej i iman w zielonym tarbanie. Powitała ich muzyka a wielki broń prezentowała. Przedstawiciele władz zajęli krzesła ustawione przed dworcem kolejowym, a uroczystość odbyła się według zwyczajn mahometañskiego. Wyprowadzono na relsy kolejowe trzech baranów, dwóch białych, jednego czarnego, wszystkie z pozłacanymi rogami. Iman odmówił głośno modlitwę, poczem dała się słyszeć muzyka. Powietrze zadrało od trzechrotnego „hurra“ żołnierszy. Ułożono baranów na szynach kolei i podnerżono im gardła. Gdy krew ofiar zwiliła drogę, usunęto je, a pociąg zbliżył się po poświęconych krwią relsach. Dygnitarze i osoby urzędowe zajęli miejsca w zarezerwowanych wagonach, pozostałe zaś zapelniało publiczność. Trzy strzały ar-

matule dały sygnał do wyruszenia i pociąg odszedł do stacyi Bitir. Na linii oświetlonej drogi żelaznej znajdują się stacye: Bitir, Deiraban, Sejad-Ramlach i Lydia. Wzdłuż górystej tej drogi żelaznej dokonali inżynierowie Bonnafons i Ebrard. Wczorzym pod namiotem ustawionym przed stacyą Jerozolimską odbyła się uczta w której uczestniczyło 140 osób.

* Wycięgi wojskowa. Niebawem odbędzie się między Wiedniem i Berlinem popis konkursowy wytrzymałości jeźdźców, oraz koni. Weźmie w nim udział około dwustu oficerów austryackich, oraz niemieckich. Dla zwycięzcy są przewidziane rozmaite nagrody pieniężne; pierwszy zaś tryumfator otrzyma, prócz 50,000 marek dwa dary: cesarska austryackiego i monarechy niemieckiego. Franciszek Józef I-owy małom postątek oficera huzarów austryackich, pędzącego konno w pełnym galopie, ślicznie odłany ze srebra. Wilhelm II, według swej ulubionej metody, przesłał swoją podobiznę razem także ze srebra. W sobotę, o godzinie 6-jej rano rozpoczął się start oficerów, biorących udział w wycięgu między Wiedniem a Berlinem. Start dopelniony był grupami, lecz także i pojedynczo. Trwał do godziny 8-jej. Z Wiednia 109 oficerów bierze udział w wycięgu, z Berlina zaś 120.

* Zapach parodów. Wiadomem jest, iż niektóre ludy i szczepy wydają charakterystyczny zapach, który objaśniamy sobie własnością spotywanych pokarmów, jakoteż nacieraniem ciała rozmaitemi tłuszczami roślinnemi i zwierzęcemi. Niektóre narody, mające wysoko wykształcone powonienie, po węchu poznają nie tylko obokrajowców, ale nawet szczeniąt i plemie, z jakiego pochodzą. Między innymi dostrzegamy się z „North China Herald“, że jedną z przyczyn ruchów anti-europejskich w państwie Niebieskim jest odór, jaki wydaje skóra europejszczyków. Według słów owego pisma, chińczycy twierdzą, że zapach skóry i potu europejszczyka dla chińskiego nosa jest tak obrzydliwy, iż nigdy żaden prawdziwy chińczyk nie będzie w stanie przyzwyczaić się do niego. Piewien uczoney chiński mówił autorowi rzeczony artykułu, że europejszczyk rozpozna nie tylko po węchu, ale nawet wszedłszy do pokoja pozna, czy w nim był „obcy dyabeł“ lub nie. Gdy kiedy wypadło obcować owemu uczonemu chińskiemu z europejszczykami, to, podług twierdzenia jego, nawet odzież, jaką miał na sobie, nasykała owym charakterystycznym zapachem, tak, że gdy znów znalazł się w chińskim towarzystwie, to obcał witali go zaraz słowami: „znową węgi byłęś u tych obcych dyabłów“.

* Pomoc lekarska. Zarząd m. Londynu postanowił każdemu lekarzowi, któryby udzielił pomocy lekarskiej osobie, uległej wypadkowi na ulicy, płacić z funduszu miejskich po 5 szylingów za pomoc udzieloną w dzień, a 10 szyl. w nocy.

* Etna. Sycylijski wulkan ponownie zaczął ogniami piekielnemi i szerey spustoznienie w okolicach, które poprzednio omijał. Lasy i nieszczęśliwa! Dlaczego tak stać się musiało? A ja chciałam w niebie z Tobą przebywać i stapać po obłokach! Kto mnie uwolnił zdoła z tej trwogi ducha, z tego czyścica? Czy wiesz co znaczy Kanossa dla takiej dumy jak moja? Nie widzą przyszłości, ani terażniejszości, noc straszna naokół żadnym promykiem nie rozwiniona!

Tvoja żona.

Rauchenstein, 30 października 1864 r. Ani słowa od Ciebie Brunonie! Na miłość boską choć jedno małeńkie choćby tak straszne jak te co płyną z ust ojca, a przyjmę je w pokorze. Lecz Twoje milczenie i wściekłość ojca razem zniosię, to nad moje siły! Nie odczułam jeszcze chwili!

Twoga o Ciebie zwleczasz twrogę ojca, lecz jesteś okrutny, Brunonie! Dla Ciebie przecież nieistnieć ja już nie mogę! Chociażby chciał wymazać mnie ze swego życia, już nie możesz! Wlec musisz te więzy, z których nawet ja Cię uwolnić nie mogę, gdy Bóg Cię nie uwolni. Czy nie masz litości nademną? Możesz mnie tak odpednąć, jakbym niczem nie była dla Ciebie? Czyż jestem dla Ciebie tylko ciężarem, rozczarowaniem, niczem więcej? Gdybyś mnie wybił, w milczeniu zasilałabym razy! Tylko nie milcz tak okropnie! Pomyśl, że nie śpię, a myślę o Tobie dniami i nocą, wywołując życie ojcu, który mnie przekliał Brunonie, to ludzkie siły przechodzi!

Tvoja żona.

Wieloletni hr. Sclafanie do szczętu zostały zniszczone, a ława, posuwając się z szybkością 10 metrów na godzinę, zagrzała wioskom Belpasso i Nicolosi.

Tyton jako środek anticholeryczny. Nowy-jorski dziennik „Medical Record” donosi, że amerykański doktor Tassinari odkrył najsilniejsze działanie dymu tytoniowego na bacye choleryczne i plenne. Do doświadczeń którym odkrył to zjawisko, używał balonika zelazkowego, którego wewnętrzne ściany pomazywał kulturą wspomnianych wyżej bacyli. Przez tak przygotowany balonik przepuszczal on przez 10 do 30 minut czas dym tytoniowy, poczem bacye tak cholerycznej choroby jak zapalenia płuc okazywały się martwymi i pozbawionymi żywotnych własności.

Strawność serów. Dr. Klentze badał strawność rozmaitych gatunków serów, pozostawiając gram sera w 50 gramach soku żółtkowego z wprzeżonego z dodatkiem 3 gram. rozcieńczonego kwasu solnego. Z serów, użytych do doświadczeń, Chester i Roquefort uległy strawieniu po 1 godzinach, emmentalski, gorgonzolski i nefazalski w 8 godzin, romadurski w 9 godzin, Brie i tazy w 10 godzin. Ponieważ w zwykłych warunkach żółtek powinien strawić zawartość w 5 godzin, przeto z serów tylko dwa pierwsze gatunki mogą być zalecone, o ile oczywiście doświadczenia z strawieniem w próbówce dadzą się porównać z strawieniem normalnem.

Śmiały żeglarski. Do Huelwa zawinęła się żaglowca, 15 stóp długości mająca, której załoga stanowią jeden dzielnik amerykański, Andrews. Dnia 21 sierpnia odpiął on łódź z New-Yorku i przebył szczęśliwie ocean Atlantycki. Powitano śmiałego żeglarskiego z wielkimi owacyjami.

Monte-Carlo pochłonęło znowu dwie osoby. Parzyżanin Falinera, przegraszony całym, rzucił się w morze i utonął; wloch Mateoda samobójczy się z tegosamego powodu.

Pozar. Donoszą z New-Yorku, że w dniu 20 września pożar zniszczył warsztaty stolarskie fabryki maszyny do szycia Singer'a w Elisabeth (New-Jersey). Straty oceniono na 200,000 dolarów.

Na wystawie fotograficznej w Paryżu.

- Jakże ci się podoba wystawa?
- Są piękne rzeczy, ale zawiele portretów Daguerre'a, wynalazcy dagerotypu.
- Cóż ci to szkodzi?
- Mogli przecież umieścić tu choć mały portretk Foto'a.

Na balu. Ona. Dla przyspieszenia kroków przedślubnych, panny na wydaniu powinny nosić broszki lub medaliony z cyfrą, oznaczającą sumę ich posagu. Ona. Nie byłoby w tem nic złego, ale jednocześnie kandydat na małżonków powinni na krawcach nosić wyszytą sumę ich długów.

TEATR I MUZYKA.

Zaoną w Łodzi, wesola, ale mocno piękną farsę Fredry (syna) „Oj młody, młody”, rozpoczęły nasze sily komedjowe, sobotę sezon zimowy. Obsadę wszystkich ról prawie stanowili debiuty nasi znajomi. Rolę tytułową odegrał z humorem i właściwą mu lekkością dyrektor p. Janowski, w czem mu skuteczenie pomagali pp.: Trapszo, Winkler, Staszkowski, Dobrzański, panie B. Janowska, Trapszowa, Staszowska, oraz panna Wyrwicz, przy szlachetnem współdziałaniu pozostałych. Całość jednak wypadła nie taktem zadawalajaco, gdyż farsę grano zbyt powoli.

W roli Julki pojawiła się po raz pierwszy na scenie zimowej nowozaangażowana artystyka panna Biernacka. Musimy odłożyć sąd o uzdolnieniu nowej naiwnej na później, gdy zyskamy w jakiej roli większej więcej materiału do oceny. Tymczasem zaznaczamy tylko pobieżnie, że ruchy zwłaszcza ręką, wiele, jako niezbyt estetyczne i ostre, pozostawiają do życzenia panny B.

TELEGRAMY.

Petersburg, 1 października. (Ag. półn.). Wczorajszemu ministrowi skarbu, Ternar, mianowanemu senatorem. — Zarządzający opłatami akcyzowymi w zakaspiskim kraju, Błarkow, mianowany dyrektorem podatków w Krasnodarsku.

Petersburg, 1 października. (Ag. półn.). Wobec zbliżającej się 25-letniej rocznicy śmierci przewielebnego Sergiusza Radzieckiego, minister oświaty w dniu 7 m. zwałnia uczniów od lekcji. W dniu 9 m. odprawione będą nabożeństwa po-żnane.

Petersburg, 1 października. (Ag. półn.). Wczoraj powrócił do Petersburga arcybiskup mohylowski, J. E. metropolita Kowlowski.

Petersburg, 2 października. (Ag. półn.). Wskazano rezerwy: izborski, orowski, otchowski i borowski są przekształcone w dwubatalionowe pułki strzelców, które będą nosiły nazwy: 1-go, 2-go, 3-go i 4-go pułków strzelców fińskich. Pułki te utworzą fińską brygadę strzelców. Dowódcą brygady mianowany będzie podpułkownik naczelnika sztabu głównego, generał-major Popow.

Petersburg, 2 października. (Ag. półn.). Wczoraj obchodzone jubileusz dwudziesto-letniej służby rządowej pomocnika prokuratora synodu, Sabiera; sztab otrzymał powininowania od wielu

wyższych instytutacji wojskowych i cywilnych.

Petersburg, 2 października. (Ag. półn.). Wczoraj w departamencie dróg żelaznych ministeryum skarbu rozpoczęły się posiedzenia komisji, mającej przetrzeć taryfy specjalne na przewóz towarów, wysyłanych z Moskwy do Rewla, Rygi, Libawy i Petersburga.

Charków, 1-go października. (Ag. półn.). Śledztwo przedstępne w sprawie zaburzeń w fabryce Juza już ukończone. Obwinieni w liczbie 180 będą oddani pod sąd wojenny w Jekaterynosławiu.

Wiedeń, 1 października. (Ag. półn.). Działano niektórzy oficerowie austriaccy urzędując wycieczką konną do Berlina. Jutro wyjedzie ich śladem druga partya. Dziś, dwóch oficerów przybyło do miejsca zebrań na dwóch starych koniach kozackich. Gazety piszą, iż te nieporadne i komaśne konie nie są, prawdopodobnie, zdolne do porządnej jazdy, właściciele jednak wierzą w ich wytrzymałość.

Wiedeń, 1 października. Dzisiaj zrana rozpoczął się wyższy oficerski dystansowy pomiędzy Wiedniem i Berlinem. Towarzystwa jeźdźców: korespondent „Extrablatt” flakrem, a korespondenci obu „Tagblattów” na bicyklach.

Peszt, 1 października. (Ag. półn.). Delegacja przedlitawska wybrała na swojego przewodniczącego przewodzącego stronnictwa niemieckiego, Chlumeckiego. Młodzieńcy wstrzymali się od głosowania.

Berlin, 1 października. (Ag. półn.). Projekt prawa wojskowego złożono ministeryum pruskiemu. Do dnia 31 marca 1899 roku co do liczb szeregownic i kapralów nie będzie, jak i obecnie, ustanowiona cyfra, najwyższa liczba zaś podoficerów będzie corocznie określana w budżecie. Dwuletni termin służby jest przyjęty za normę dla całej piechoty; wyjątkiem są jedynie skazani na karę.

Berlin, 1 października. (Ag. półn.). Bankier August Schultze oddał się dobrowolnie pod sąd. Schultze jest obwiniony o przywłaszczenie sobie wkładów w ogólnej sumie 300,000 marek.

Wilhelmshaven, 1 października. (Ag. półn.). Książę Henryk pospół z małżonką udał się na jachcie „Kaiseradler” do Anglii.

Paryż, 2 października. (Ag. półn.). Wczoraj zmarł członek akademii francuskiej, Ernest Renan.

Paryż, 1 października. (Ag. półn.). Hrabia Paryża wystosował do hr. d'Haussonville'a pismo, w którym dziękuje mu za wygłoszoną w Montauban mowę i oświadcza, że tylko zasada monarchiczna zdola rozwiązać sprawiedliwie pytania socyalne, podtrzymując energicznie porządek publiczny i swobodę pracy. Hr. Paryża stwierdza, że wszystkie popelnione w ostatnim stuleciu błędy wyływają z tej okoliczności, iż zapomniano o tradycjach, które należy niezbędnie przechowywać w interesie potęgi i rozwoju wielkiego narodu europejskiego. W końcu listu hr. Paryża oświadcza, że łączy się całym sercem z obchodem dnia pod Valmy, jako drogiego dla niego wspomnienia rodzinnego.

London, 1 października. Biuro Reutersa donosi z Mozambiku, że plemię Mafti spłądowało wybrzeża i naraziło na ciężkie straty wielu poddanych angielskich.

Rzym, 1 października. Z Palermo donoszą, że karabinierzy uwolnili z rąk brygantów porwanego pod Sassari kupca Massellę.

Ateny, 1 października. (Ag. półn.). Król przybył na Paros, gdzie jego jacht poddał obserwacji kwarantannowej.

Konstantynopol, 1 października. (Ag. półn.). Posel turecki w Londynie, Rustem basza, oznajmił lordowi Rosebery, iż Turcja jest gotowa zgodzić się na konwencyę Drumonda Wolfa, na której mocy wojska angielskie mają opuścić Egipt.

Petersburg, 1 października. (Ag. półn.). Epidemia tu słabnie. Wczoraj zachorowało 14 osób, umarło 4, wyzdrowiało 24. Wiadomości z prowincji również pomyślne.

Zdobunów, 1 października. Otrzymało wiadomość, że hrabia Eubienka, wskutek zażycia trucizny, w rozpaczy po mężu i córce, zmarłych na cholera w Hamburgu, tamże zmarła.

Kraków, 1 października. W ciągu ostatnich doby zdarzyły się 2 zaszlabnięcia i 2 śmierci z cholery. Odwołano ćwiczenia rezerwistów. W powiecie krakowskim zdrowość doskonała. Na Podgórzu nowe i zaszlabnięcia, w powiecie wielickim kilka wypadków.

Kraków, 1 października. W aresztach policyjnych zaszlabniono wczoraj 3 wypadki cholery. Na Kazimierzu zmarła kobieta, żona wyrobnika. Zarażone od niej dziecko również zmarło. W Podgórzu były wczoraj dwa wypadki śmiertelne.

Lwów, 1 października. Wydarzył się tutaj jeden wypadek cholery nostras.

Wiedeń, 1 października. Buletyn urzędowy stwierdza wyborny stan zdrowia w Wiedniu. Śmiertelność jest mniejsza od średniej.

Wiedeń, 1 października. Zjazd lekarzy austriaccy, który miał się zebrać tutaj 7-go i 8-go b. m., został ze względów sanitarnych odwołany.

Peszt, 1 października. Zapadło tutaj na cholera 9 osób, zmarły 4. Wczoraj już zmarło osób 5 wśród objawów, zbliżonych do cholery.

Peszt, 1 października. Dotąd nie skontastowano ostatecznie, czy sześć wypadków śmiertelnych, które zaszły tu w dniu 28 i 29 z. m. wśród objawów cholerycznych, były cholera azjatycką, czy nie. Publiczności niecierpliw się. Wynik badań bakteriologicznych ogłoszony będzie zapewne dzisiaj.

Toruń, 1 października. Na całym Powiślu pruskiem używają stacye sanitarne z barakami, celem ścisłej rewizji wszystkich przepływających statków i tratw.

Szczecin, 1 października. Umarła tu wczoraj na cholera żona pewnego szypca. Innych wypadków nie było.

Berlin, 30 września. Dr. Virchow w rozprawie z pewnym dziennikarzem oświadczył, że zdaniem jego Berlinowi nie zagraża niebezpieczeństwo zaleczenia cholery z Austrii. Niektóre środki ochronne są przesadzone, jak dezynfekcy gazet i listów, za pośrednictwem których cholera nie może być zaleczona.

Berlin, 1 października. W szpitalu w Moabie stwierdzono znowu jeden wypadek cholery.

Berlin, 1 października. W Tangermünde nad Odrą i na kolei Szczecińskiej stwierdzono trzy wypadki cholery. W Kassel oddano do szpitala cholerycznego trzy osoby przybyłe z Hamburga. Z Magdeburga, Koblenicy i Düsseldorfa donoszą o wypadku śmiertelnym, w szlezwickim dwie osoby znowu zachorowały, 1 zmarła. W Hamburgu zmarło dnia 28 z. m. już tylko 14 osób, odtąd śmiertelność jeszcze się zmniejsza.

Hamburg, 30 września. W dniu 28 i 29 b. m. zapadło na cholera 70 osób, zmarło 25, z tej liczby 26 zaszlabnięć i 9 wypadków śmierci odnosi się do zameldowań dawniejszych. Pogłoski o wybuchnięciu epidemii tyfoidalnej okazały się bezpodstawnymi. Senat w dalszym ciągu z całą energią zarządza dezynfekcy i przebudowę zakażonych domów.

Hamburg, 30 września. Wczoraj od północy do godziny 3-ej po południu zameldowano 29 chorych i żadnego wypadku śmierci.

Hamburg, 30 września. Słabnięcie epidemii okazuje się tutaj najwyowniej z listy chorych, która w d. 5 września wynosiła 2,190 osób, obecnie zaś znajduje się w szpitalach tylko 928 osób.

Hamburg, 1 października. Buletyn urzędowy: Wczoraj zameldowano chorych osób 47, zmarłych 14. Przybyli tu lekarze z Paryża i Londynu na studia nad cholera.

Altona, 1 października. Wczoraj zachorowało tu na cholera osób 6, umarło 4.

Bruxsela, 1 października. Na cholera zachorowało tu znowu 7 osób, zmarły 2. Najwięcej wydarza się wypadków na przedmieściu Molenbeck.

Paryż, 1 października. Reporter „New-York Herald”, Stanhope, po próbie cholerycznej w Hamburgu, powrócił tu ze świadectwem lekarskim, że jest zdrow zupełnie. Mimo to, powagi naukowe nie uznają próby za decydującą o szczepieniu.

Paryż, 1 października. Na cholera zachorowało tu ojedną osobę 39, zmarło 20. W Hawrze zachorowały 3, zmarło 6.

Belgrad, 30 września. Pogłoski o wybuchnięciu cholery w Serbii są bezpodstawne.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 1 października. Wokale krót. term. na Berlin (3 d.) 48 90, 95 kup.; Londyn (3 m.) — kup.; Paryż (10 d.) — kup.	
kup.; Wiedeń (8 d.) — kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duża 99,25 złd. — kup.; taksie male 99,00 złd. — kup.	
5% ruska pożyczka wchodnią 105,00 złd. — kup.; III-ej emisji 105,00 złd. — kup.	
5% obligi banku salachckiego — kup.; — k.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1863 r. I-ej emisji — złd. — kup.; taksie z 1866 r. I-ej emisji — złd. — kup.	
5% poz. wewnętrzna seryi I-ej 95,75 złd. — kup.; taksie seryi III-ej 95,50 złd. — kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej 102,90 złd. — kup.; taksie male — złd. — kup.; taksie II-ej seryi — złd. — kup.	
II-ej seryi male 102,00 złd. — kup.; V-ej seryi — złd. — kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102,10 złd. — kup.; II-ej seryi 102,10 złd. — kup.; III-ej seryi 102,10 złd. — kup.; IV-ej seryi 101,40 złd. — kup.	
V-ej seryi 101,20 złd. — kup.; VI-ej seryi 101,20 złd. — kup.; 5% obligi miasta Warszawy duże — złd. — kup.; taksie male — złd. — kup.	
5% listy zastawne miasta Łodzi I seryi — złd. — kup.; II-ej seryi — złd. — kup.; III-ej seryi — złd. — kup.; IV-ej seryi — złd. — kup.	
5% listy zastawne miasta Kalisza — złd. — kup.; taksie miasta Lublina — złd. — kup.; taksie miasta Plocka — złd. — kup.	

wielaki — — — — — 5% taksie — — — — — złd. — — — — — k. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2%, Paryż 2 1/2%, Wiedeń 4%, Petersburg 4 1/2%. Wartość kuponu o potrąceniu 5%. Listy zastawne ziemskie 130,64 wars. I i II 237 5, Łódź 197,9, listy likwidacyjne 126,7, pożyczka premiowa I 102,9, II 23,7.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska.		
Zaplacano		
Za wokale krótkoterminowe	Z dnia 1	Z dnia 3
na Berlin za 100 nr.	48 95	48 97
na Londyn za 1 £.	9 23	9 24
na Paryż za 100 fr.	38 65	39 75
na Wiedeń za 100 fl.	83 50	83 30
Zadano z kodcom gieldy		
Za papiry państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	99 25	99 40
Ruska pożyczka wchodnia	103 —	103 —
4% poz. wewn.	95 75	95 75
Listy zast. miast. Seryi I duże	102 90	103 —
II male	102 —	102 25
Listy zast. m. Warsz. Seryi I	102 10	102 60
II	101 20	101 60
III	—	—
IV	—	—
V	—	—
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—	—
II	—	100 50
III	—	100 50
Gielda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	204 75	204 80
na wlokawę	204 75	204 50
Dyskonto prywatne	1 1/2%	1 1/2%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Zmarli w dniu 3 października: **EWANGIELICY:** Dzieci do lat 15-tych zmarło 13, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 8, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Adolf Baumgart, lat 18, Emilid z Ulrichów Hoffmann, lat 52, Edward Julius August Thiel, lat 19. **STAROZAKONNI:** Dzieci do lat 15-tych zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Ełga z Zylberbergów Rotkopf, lat 41, Berek Lewkowicz, lat 72. **MAŁŻEŃSTWA ZAWARTE W DNIU 3 PAŹDZIERNIKA.** **EWANGIELICZY:** Józef Kjinberg, z Emilią Hentzohke, August Ferdynand Baumgart z Olga Redmann, Józef Rein z Matyldą Stark, Fryderyk Wilhelm Kling z Karoliną Grüning, Julius Düstahöft z Albiną Weber, Leonard Wilhelm Nowak z Rozalią Fröhnel, Julius Franciszek Seifert z Emilią Wagner, Józef Rösler z Ida Karoliną Bieb, Ludwik Pegian z Matyldą Bauer, Jan Bauer z Julia Stelzig, Józef Ender z Krystyną Kainat, Fryderyk Kainat z Matyldą Martą Olga Marys Kranz, August Franz z Anna Krystyną Knecht, Jan Sperber z Amalią Augsburgier.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel. Konstantini, Temkin, Berezinski, Kadubowski i Strzałkowska z Warszawy, Forbes z Londynu, Uszekolski z Granicy. **Hotel Victoria.** Br. Pawłowicz i G. Stalkin z Warszawy, G. Perez z Gostynina, T. Gruss z Tomaszowa, Misiewicz z Niekłania, Rogozńska z Kamiozek, G. Isaak z Pilicy, H. Kot z Kalisza, Lang z Włocławka. **Hotel Polski.** L. Hirschsohn, A. Rosenfeld, F. Venulet z Warszawy, Heidler z Chemnitz, Kuske ze Zduńskiej-woli, Hirschfeld, Hndelach, Wiśniewska z Warszawy, Gajewski z Dąbkowie, Caspari ze Zduńskiej-woli.

Rozkład jazdy pociągów.

		P R Z Y C H O D Z A					
		G o d z i n y i m i n u t y					
Ł Ó D Ź		1 0 1	8 12	9 42	4 46	5 58	10 46
		O D C H O D Z A					
Kolnaski	12 00	7 08	8 38	3 42	7 54	9 42	
Skierniewice	10 58		7 25	1 20		8 09	
Warszawa	9 30		5 10	11 00		5 40	
Aleksandrów	3 20			8 50		3 20	
Piotrków		5 45		2 17	6 42		
Granicz		10 50		8 52	1 50		
Sosnowice		10 20		8 05	1 05		
Tomaszów		5 23			6 03		
Bżn		12 43			3 32		
Iwangr. (Iwan.)		4 10			11 53		
Dąbrowa (Dąb.)		2 42			9 05		
Petersburg	8 23		5 23	5 23			
Moskwa	12 23				5 53		
Wiedeń		12 25		10 25	7 50		
Kraków		6 33		7 05	9 50		
Wrocław		4 31			7 01		
Berlina		9 24		12 07		9 24	

		O D C H O D Z A					
		G o d z i n y i m i n u t y					
Ł Ó D Ź		5 45	7 15	1 20	6 05	9 50	
		P R Z Y C H O D Z A					
Kolnaski		6 48	8 18	2 32	7 17	11 02	
Skierniewice		8 05		4 38	8 42	4 27	
Warszawa		10 10		6 50	10 30	6 00	
Aleksandrów		1 28			9 10	1 28	
Piotrków			9 30	3 51		12 40	
Granicz			2 15	9 15		4 39	
Sosnowice			3 00	9 15		4 50	
Tomaszów			10 38			1 16	
Bżn			2 25			3 50	
Iwangród (Iwan.)			5 57			10 21	
Dąbrowa (Dąb.)			8 56			1 16	
Petersburg	11 03			11 03	11 03	8 38	
Moskwa		10 58			3 33	3 33	
Wiedeń			7 05			4 33	
Kraków			7 10			7 10	
Wrocław			9 19			0 07	
Berlin		6 25		6 50		6 25	



WIELKA WYPRZEDAŻ

naszego składu zaopatrzonego jaknajobiej w dobór wszelkich „Nowości“ na sezon. Od pobieranych dotychczas absolutnie stałych cen ustępujemy 15% rabatu przy zakupach od rs. 10 wyżej.

Ceny absolutnie stałe.

Herzenberg & Israelsohn

Nr. 23. Ulica Piotrkowska Nr. 23.

1935—0

Teatr Łódzki. VICTORIA.

We wtorek, d. 4 października r. b.

Szalony Pomysł

Krotchwila w 4 aktach, Karola Laufs.

Narwański p. Staszkowski
Filomena, jego żona p-ni Staszowska
Zofia, córka Narwańskiego p-na Poraj
Ernest p. Danielewski
Miotelka p. Winkler
Fistuliński p. Szymborski
Krećki p. Janowski
Pił p. Biesien-Janowska
Maciej Dziurziniewicz p. Trapszo
Weronika, jego żona p-ni Trapszo
Janina, ich córka p-na Wyrwicz
Cielatkowski p. Czerwinski
Cezary p. Roman
Gębalska p-ni Szymborska
Franciszka w starobie p. Wirgiliusz
Aniela p-ni Staszowska
Nina, pokojówka Pił p-na Ostrowska
Liatonoz p. Wistocki
Dratwka p. Reiterowicz
Komornik p. Tomaszewicz
Woźny z telegrafu p. Goss
Postanica p. Nowicki

Rzecz dzieje się w Warszawie.

Ajent Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia i Ajent Towarzystwa PRZEZORNOSC J. Naruszkiewicz

mieszka w domu własnym, ulica Skwerowa № 1384-g, obok kolei żelaznej.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia, jak również ubezpieczenia na życie w rozmaitych kombinacjach, tanio i na warunkach najdogodniejszych dla ubezpieczonych.

HELENA NIKLAS

właścicielka magazynu mód i pracowni sukien,

w Łodzi, ulica Kolejowa (Dzielnia) № 7, I piętro,

po powrocie z zagranicy zaopatrzyła magazyn swój

w wielki wybór gotowych kapeluszy,

modeli, fasonów, oraz najmodniejszych dodatków do ubrania tak kapeluszy, jako też i sukien, wykończona się wszystko bardzo prędko i po cenach możliwie przystępnych, o czym zawiadamiając, poleca się łaskawym względem W.W. Pań.

Wyuczam również kroju i szyja w przeciągu krótkiego czasu. 2025-6

POTRZEBNA

maszyna parowa

z kotłem stojącym, w dobrym stanie o silę od 2 do 4 koni. Wiadomość, ulica 8-go Andrzeja № 813 w P. Ławacz. 2007-6

Fortepian

wiedeński tanio do sprzedania, ulica Piotrkowska № 96. 2031—3

Patent

na prawo utrzymywania piwnicy, przy ulicy Głównej № 560 ze sprzedawczy wyłącznie win ruskich, wydany za № 695, na imię Arona Judy Bermaa, wypadkowo został podarty. 2033

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Kaichowiecki.

Dom. Sulfów. pod Błazkami ma na sprzedanie

szczepy owocowe

w gatunkach wyborowych, krzewy i drzewa piękne iglaste parkowe. 2011—3

Dowód za Nr. 12216

Filii Łódzkiej warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, przy ulicy Zachodniej Nr. 55 (31), zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 2028—1

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki

IMPERIAL w Warszawie



poleca się konieserom jako doskonały i zdrowy napój.

Analizy W.W. Prof. Millera, Dr. Nenckiego i Dr. Zawadzkiego orzekają, iż koniak „Imperial“ nie różni się od dobrych wyrobów produkowanych we Francji i że cena stosunkowo do swej dobroci, jest bardzo niską. Koniak „Imperial“, jako czysty wytwór z wina, zajęcia się chorzym rekonwalescentom.

Sprzedż detaliczna odbywa się we wszystkich większych sklepach w Królestwie, a w Łodzi u panów:

- Sprzączkowski, ulica Piotrkowska.
- J. B. Wężyk, Nowy Rynek.
- M. Łaskiewicz, ulica Cegielińska
- Hartman, ulica Piotrkowska.
- Semełko, ulica Piotrkowska.
- Kerowski, ulica Konstytucyjna.
- Berman, ulica Piotrkowska.
- Thurz Braola
- M. Pałkowski
- W. Pałczak & Comp.
- Sz. Orbach i H. Szozełski.
- W. Zięgierz u panów:
- B. Breitsneider,
- W. Podmiejski,
- G. Zakrzewski,
- W. Fabjaniak u pana
- R. Bzdzińskiego. 1853—

Dokonywa się

przeprowadzki

przez pewnych ludzi na resorowych rolwagach. Zamówienia przyjmuje B. Filipczyński, Dzielnia № 6 i M. Lentz, Widzewska № 1104, dom Kukla. 2020—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, S. Lipkiego, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź m. Warszawa za № 3436 z dnia 10 (22) września r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięciu duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 2019—3

Magazyn Jarosławski!

17, ulica Piotrkowska 17.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolicy, że **wyłączna sprzedaż** moich **Krawatów** także powierzyłem panu **Ludwikowi Meyerowiczowi**, który wyroby moje sprzedawać będzie po cenach fabrycznych. Z wysokim szacunkiem **G. TAUBELES** (dawniej S. Reichmann).

Powołując się na obok zamieszczone ogłoszenie p. G. Taubelesa, ośmielam się dodać, że starać się będę zawsze o największy wybór najnowszych fasonów i będę mógł dogodzić wymaganiom najwybredniejszego nawet gustu. Z wysokim szacunkiem **Ludwik Meyerowicz.** 1964—6

Na sezon jesienny i zimowy

polecam swój skład bogato zaopatrzonej w materiały na palety i garnitury, kamgarny, materiały z welny gremplowanej i szewioty. Sukna na szynsle i dla uczelni. Caster na pokrycia futer. Materiały na palta damskie, po cenach najniższych **P. Graf** ulica Piotrkowska № 89, dom Klossa. 1973—6

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Маровыхъ Судей 3 Петроковскаго Округа В. С. Дудзинский, жгатель, стьющий въ г. Лодзи въ домъ подъ № 425/21 по Средней улицѣ объявляетъ, что 30 Сентября сего 1892 года съ 10 час. утра въ г. Лодзи по Петроковской ул. подъ № 749 (121), на мѣстѣ хранения будутъ продаваться движимое имущество, принадлежащее наследникамъ Людовика Квейтша, заключающееся въ фабричныхъ снарядъ и мужскомъ гардеробѣ и оцененное 399 руб., 10 коп., для распределения денегъ между наследниками Квейтша. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Сентября 18 дня 1892 года. Судебный Приставъ Дудзинский. 2032—1

Do domu przy ulicy Cegielińskiej pod № 26 przybłąkało się

6 gęsi,

które za ndowodnieniem i zwrotem kosztów odebrać można u stróża. 2030—

Osoba młoda,

z dobrmi świadectwami, posiada jąca język niemiecki, **poszukuje miejsca bony.** Oferty pod lit. A. N. proszę składać w administracji „Dziennika“. 1997—2

Młoda osoba

z patentem Instytutu Maryjskiego, posiadająca bardzo dobrze języki polski, francuski, ruski i niemiecki, a także i muzykę, życzy sobie udzielać lekcji. Adres: ulica Dzielnia № 31, mieszkania 7. 1951—3

Potrzebny jest zaraz

subjekt felczerski.

Ulica Piotrkowska № 689 (243). 2036—3

Filia Łódzka

Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego (Lombard)

zawiadamia, że w dniu 26 października (7 listopada) r. b. i dni następnym poczynając od godziny 10 rano odbywać się będzie w sali licytacyjnej Filii przy ul. Zachodniej № 55 (policjny 31) **LICYTACYA** na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych. Podczas trwania licytacji, prolongata zastawów wystawionych na sprzedaż przyjmowana nie będzie. Wykaz № zastawów podlegających sprzedaży ogłoszony zostanie w „Dzienniku Łódzkim“. 2027

DRUKARNIA

„Dziennika Łódzkiego“

W ŁODZI,
Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy),
przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, a mianowicie: książkowe i tabelaryczne, oraz blankiety, cyrkularze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, alisy i t. p., które wykonywa starannie, na czas oznaczony i po możliwie umiarkowanej cenie. Posiada na składzie: przepisy o pracy małoletnich, książki fabryczne (zatwierdzone przez Insp. Fabryczny): do zapisywania dorosłych i małoletnich robotników i do zapisywania kar, szematy do zapisywania wypadków w fabryce, książki i druki, służące dla sądów pokoju i gminnych, tłumaczenia do weksli i t. p.

OTWARTĄ ZOSTAŁA

Szkoła Rzemiosł dla Kobiet

pod kierunkiem **F. BADIŃ.**
Bliższe szczegóły przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 91 nowy, dom Frischmana, poprzeczna oficya. **Zapis uczennic codziennie 10—1 i od 2—5 po południu.** 2000—5

Są zaraz do wynajęcia

2 mieszkania

za rs. 350 do 1 lipca 1893 roku, składające się każde z 3-ch pokoi i kuchni, w domu № 31 nowy, róg ulic Wólczańskiej i Benedykta, obok pałacu W-go Kunizera. 2037-0

Do wynajęcia od 1 października 1892 r. na I piętrze od frontu z balkonem

dwa pokoje, przedpokój i kuchnia,

komórka, piwnica, góra wspólna i zlew za przystępną cenę. Ulica Mikołajewska (Dzika) № 13, blisko poczty, H. I. Ield. 2038—2

Zaginął paszport,

wydany z gminy Barłogi, pow. kol. ski, na imię Teofil Kupińskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie. 2034—